

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja od godz. 8 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA BERJONOWA nr 4.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 3 do 5 w.

Connegionat: za wiersz szeregowy przez tekstem 100 mk. w te. d. 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenie zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino „APOLLO“

Dzisiaj po raz ostatni!

3-ci epizod rozgłosnej sławy obrazu

CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA

pod tytułem **ŻÓLTE BESTJE**

z niezrównanym **HARRY LIOTKE** w roli głównej.

Jutro w poniedziałek!

Wybitny dramat salonowy

INFERNO (Piekło)

dramat nieszczęśliwego dziewczęcia w 6-ciu aktach z ulubienicą publiczności

LUCY DORAINE w roli głównej

Kino „Modern“

Najwspanialsza sensacja świata

INDYJSKI SZTYLET

POTWORY MORZA I DŻUNGLI w 6 wielkich aktach.

W 1-ym akcie treść poprzednich serji.

Dzisiaj 6-ta ostatnia serja p.f.

EDDIE POLO

W roli głównej ulubieniec całego świata

Dla dzieci i młodzieży dozwolono. Seanse 5.45, 6.15, 8.45, 10.15.

Jeszcze o Targi Północne.

W szeregu artykułów wykazaliśmy, że myśl urządzenia Targów Północnych jest poroniona, że udać się one w Białymstoku nie mogą a natomiast narażą niechybnie na fiasko i na stratę milionów, których miasto nasze nie posiada. Nie inaczej na tę sprawę zapatrują się wielcy i średni przemysłowcy, którzy na naradach o „Targach” świecili nieobecnością. Nie wierzą oni w powodzenie Targów, nie widzą ich potrzeby, nie chcą więc tracić czasu na marne i grosza na ten cel nie dadzą. Zresztą tego grosza, z powodu zastoju w handlu, nie mają zbyt wiele.

Myśl urządzenia Targów Północnych była w Białymstoku przez szeroki ogół ludzi poważnych i rozważnych także z tej przyczyny, że wystąpili z nią ludzie, co do których istniało przypuszczenie, że nie podolają swojemu zadaniu, że myśl spaczą. Zresztą znana afera z krowami, na których kupno zebrano krocie a nie dostarczono ani jednej krowy i nikomu pieniędzy pobranych nie zwrócono nie mogła budzić zaufania.

Z tych i jeszcze innych przyczyn sprawa urządzenia u nas Targów Północnych utknęła na martwym punkcie.

W tej chwili inicjatorowie poszukali poparcia „Rozwoju” i znaleźli gorliwego poplecznika w osobie p. Juchniewicza i innych.

W „Rozwoju” odbyły się już dwa czy trzy posiedzenia, na których przemawiano gorąco do kupców polskich, aby zapisywali się do spółki „Targów Północnych,” aby składali udziały.

W ten sposób powstała próba zorganizowania kupiectwa polskiego do podjęcia sprawy, zlekceważonej przez przemysłowców, którzy jedynie mogliby widzieć swój interes w „targach.”

Z tego powodu musimy wystąpić z kubkiem zimnej wody do tych, którym myśl urządzenia „Targów” rozpała głowy.

Nasi kupcy polscy za ubodzy, aby mogli z góry pokryć wielomilionowe koszty urządzenia „Targów” nawet tak skromnego by nie budziło uśmiechu politowania.

Ten i ów wmawia w kupców, że rząd da zapomogę w kwocie 200 milionów, jest to przecież niczem więcej jak obietnicą-cacanką, jeżeli bowiem rząd dał na Targi Wschodnie we Lwowie 10, wyraźnie dziesięć, milionów, to Białemu-stokowi da niezawodnie mniej. Zarząd miasta nie da zasiłku z tej prostej przyczyny, że prawie co miesiąc musi zaciągać pożyczki na wypłatę płac swoich pracowników.

Przemysłowcy nie dadzą nic—skoro zachowują milczenie i skoro co tydzień —z powodu zastoju handlowego—muszą łamać sobie głowę nad tem, skądby

wziąć pieniądze na wypłaty dla robotników. Łamią sobie głowę nad tem oni, milionerzy.

Zkąd-że więc kupiec polski zdobędzie pieniądze na urządzenie „Targów Północnych” skoro w Białymstoku są tylko małe firmy handlowe polskie, skoro milionerów wśród nich należałoby szukać z latarnią w rękę, skoro w wielu branżach handlowych nie ma ani jednej firmy polskiej?

Jeżeli kupcy polscy mogą złożyć miliony na „Targi Północne,” których niepowodzenie jest więcej niż pewne, to niechaj raczej zawiążą kilka spółek poważnych, w celu założenia pomiędzy innymi:

Polskiego sklepu bławatnego;

Polskiego składu taniej odzieży gotowej;

Polskiego składu naczyń kuchennych, wyrobów ze szkła, porcelany itd.;

Polskiego składu papieru i przyborów piśmiennych itd. itd.

Używszy swoich kapitałów na takie cele, kupcy polscy miastu, społeczeństwu i handlowi polskiemu oddadzą dobre usługi i nie zmarnują kapitałów na mrzonki.

Możnaby — jak pisał p. Pichler—urządzać sezonowe Targi branżowe, dla których nie potrzeba ani wielkich lokalów ani wielkich kosztów — ale przynajmniej do czasu ożywienia się handlu i przemysłu nie myśleć o wielkich „Targach Północnych.”

B. F.

Niemiecka sofistyka.

Desperacja jako atut polityczny jest swego rodzaju nowością w historii. Mogą sobie na nią pozwolić jedynie Niemcy, którzy wiedzą dobrze o tem, iż istnienie Niemiec dla Europy jest dla wielkiej ententy języckiem u wagi, dla Europy zadatkiem pokoju, dla świata zaś momentem ekonomicznym nie dającym się w żadnej między narodowej dysusji pominąć. Ufni tedy w trwałość dzieła Bis marka, Niemcy postanowili wyciągnąć zeń wszystkie konsekwencje.

Aby się wy dostać z pod naskiku ultimatum, Niemcy grożą trzema ewentualnościami: albo powrotem do monarchji, albo komunizmem, albo wręcz bankrutem i niewypłacalnością. Mimowoli przypominają się znany z sofistyk greckiej spór

między nauczycielem wymowy Protogorosem a uczniem jego Eutlosem. Oba umówili się, że uczeń zapłaci drugą ratę za naukę po wygraniu pierwszego procesu Ktedy Protogoras spozstrzegł, że Eutalos umyślnie nie rozpozna praktyki adwokackiej, ażeby nie wygrać procesu, wówczas rzekł do ucznia: „Musisz mi w każdym razie zapłacić ratę, jeśli nie na podstawie umowy, to na podstawie wyroku sądowego, który niechybnie na ciebie uzyskam”. Ale mędrszy od mistrza uczeń rzecze: „W każdym razie ci nie zapłacę, jeśli nie na podstawie wyroku, to na podstawie naszej umowy”.

Podobnego argumentu używają Niemcy. Jeśli wybuchnie komunizm albo despotyzm, nie zapłacą na podstawie zmiany

ustoi państwowego, z których żaden odszkodowań nie uzna i uznać nie może, a jeśli zostanie stan dotychczasowy, Niemcy zbankrutują i nie zapłacą skutkiem własnego bankructwa. W tem też przekonaniu Niemcy spokojnie i pewnie prowadzą grę polityczną na desperację. Nic więc dziwnego, jeżeli komuniści grożą „g neralnym putschem”, a monarchiści straszą dyktaturą Ludendorffa czy Hindenburga, którą cały naród wezwie do wielkiego buntu przeciw traktowi wersalskiemu.

Dyskusja finansowa, jaka się wyłoniła nad nowymi projektami podatkowymi rządu, popycha niezangażowane dotychczas w polityce elementy już do prawicowego, już do lewicowego obozu.

Na lewicy gromadzą się wszyscy, którzy chcą, ażeby ciężar nowych podatków zwałł na klasy posiadające, zaś do prawicy ściągają wszyscy, którzyby się chcieli z pod tego ciężaru wysiliżnąć. Rząd centralny miasto uśmierzać przeciwieństwa, straszy i jednych i drugich olbrzymim deficytem, który, według referatu dyrektora departamentu skarbowego, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu sejmu Rzeszy, dochodzić ma do 162 miliardów marek. Rząd jest pewny, że sprawę wygra, bo albo partie parlamentarne w obawie przed nowem czy to prawicowem czy też lewicowem wstrząśnięciem zgodzą się na przedłożenie rządowe — albo też koalicja nie chcąc dopuścić do wewnętrznej zawieruchy w Niemczech, zniży a może nawet zanuluje swoje pretensje.

Tymczasem mobilizacja sił w obu obozach postępuje w dość szybkim tempie. I tak: kapitaliści i wielcy fabrykanci grupują się dokoła wszechniemieckiego Związku przemysłowców, którzy za udzieloną państwu pomoc kredytową, domagają się coraz większych koncesji sięgających w głąb całego życia wewnątrzno-politycznego; zaś leader kapitalistów niemieckich

Stinnes jedzie nawet do Lloyda George'a, aby zapewnić sobie pomoc kolegów angielskich. Z drugiej strony komunistki wyzyskując niezadowolenie w masach zachęcają Związek pracowników fabrycznych i kolejarzy do jak najenergiczniejszego oporu, zaś Karachan przyjeżdża do Berlina, żeby swoim towarzyszom przynieść wskazówki Lenina do dalszej akcji i wyzyskać wszystkie atuty polityczne do stworzenia niemiecko-sowieckiego bloku i do uznania sowieców.

Wszystko to dzieje się pod okiem rządu, który zapewnił codziennie koalicję, że naród niemiecki ma dobrą wolę i pra-

gnie użyć wszystkich możliwych sposobów, żeby podolać podpisanym zobowiązaniom. Tu znowu ta sama sofistyka. Bo albo koalicja wierzy w dobre chęci i uwzględni żądania Niemiec albo też nie uwierzy i oczeka się niewypłacalności. Więc tak czy owak Niemcy coś wygrać muszą.

Jak z tego błędnego koła wybrnie koalicja przewidzieć jeszcze nie można. W każdym razie niebezpieczeństwo dla Polski wzrasta z dniem każdym i rząd nasz musi coraz silniejszych dokładać starań, żeby interesy Polski nie doznały uszczerbku.

I. Kardasz.

TELEGRAMY.

Z komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu dzisiejszym uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o daninie z wyjątkiem jed-

nakże 2 artykułów bezpośrednio związanych z kwestją rolną. Te 2 artykuły odesłano z powrotem do podkomisji danej nowo dla uzgodnienia ze stanowiskiem rządu w tej sprawie.

Wymiana depeesz.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Naczelnik Państwa wymienił serdecznie depeesz z królem belgijskim Albertem I z okazji święta narodowego belgijskiego.

Ustawa dla mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że komisja parlamentarna polsko-czesko-słowacka, która ma opracować ustawę dla mniejszości narodowych na terenie pogranicznym rozpoczą prace jeszcze przed ratyfikacją umowy politycznej z Czesko-Słowacją.

Układy w sprawie konwencji handlowej

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Przez piątek i sobotę w ministerstwie przemysłu i handlu toczyły się układy w sprawie konwencji finansowej polsko-czesko-słowackiej. Ze strony polskiej przewodniczył dr. Bergeller.

Dokończenie układu gospodarczego.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Rada ambasadorów zwróciła się do komisji międzynarodowej w Opolu z prośbą o poczynienie wszelkich ułatwień dla komisji wyłonionym przez konwencję Genewską dla zbadania sprawy układu gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami na nieljeściu.

Konferencja państw sukcesyjnych.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Polski charge d'affaire w Rzymie p. Lorenz będzie reprezentował Polskę na konferencji państw sukcesyjnych w Rzymie.

O bezpośrednie połączenie kolejowe z Rosją.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Na stację Stolpce przyjechała delegacja kolejowa rosyjska, złożona z 5 osób dla układów z delegacją polską w sprawie bezpośredniego połączenia pomiędzy stacją Stolpce i stacją Niegorełoję dla ustalenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Rosją.

Pełtura ogłosił ogólne powstanie.

WARSZAWA, 26.11. (tel. wł.) Przedstawiciel Pełtury w Paryżu p. Aleksander Szulgin wrę-

Sprawa „Polish Navigation Company”

Prasa amerykańska omawia szeroko skandaliczną aferę oświadczonego towarzystwa okrętowego „Polish Navigation Company”. Okręt „New York” sprzedany przez towarzystwo za przeszło 400.000 dolarów został przyrzeczony z powodu niezapłacenia rachunku naprawy, wynoszącego 60.000 dolarów i ma być sprzedany z licytacji.

Pokrzywdzeni zostali w tym wypadku właściciele akcji, ludzie, co kupili karty okrętowe i załoga okrętu. Na pokrycie tych wszystkich sądań jest tylko stary okręt, który niewiedomo czy się osiągnie sumę równającą się wysokości rachunku za naprawę.

Dyrektorzy „Polish Navigation Company” uciekli już do Polski. Nazwiska ich są następujące: Michał Szymański, prezes, „hrabia” J. K. Strzelecki, z zawodu fotograf, K. S. Pomierski, swego czasu, słuchacz pierwszego roku filozofii na uniwersytecie lwowskim, dyrektor biura, Bolesław Strzelecki, ukończony słuchacz pierwszej klasy szkoły realnej we Lwowie. To są ludzie, co gospodarowali setkami tysięcy dolarów.

Zachodzi teraz pytanie, co się dzieje z drugim okrętem tej kompanii, „Józefem Piłsudskim”? Okręt ten, nazwany imieniem Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej, dla łatwiejszego oszukania Polaków amerykańskich, tak samo stare pułk, jak i „New York”, jak slychac, został nawet wystawiony na licytację, ponieważ nie było czym zapłacić za jego naprawę.

Skandalizująca ta afera przyczyła się znowu do uszczerbku opinii Polski w Ameryce.

Zabytki polskie w Rosji.

Podobno z Moskwy wyprawiono już pierwszy transport zabytków kulturalnych, które na podstawie jedenastego artykułu traktatu ryskiego mają być zwrócone Polsce. Dla odzyskania skarbów sztuki i zabytków kulturalnych w myśl traktatu ryskiego wyjechała do Moskwy specjalna komisja, w której skład wchodził dr. Al. Czolowski, dyr. archiwum miejskiego we Lwowie i dr. Kunze, dyr. biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu. W Moskwie działa równocześnie polska komisja rewakacyjna, której zadaniem jest wydobycie z Rosji ewakuowanych z Polski maszyn i narzędzi przemysłowych. Oba tym komisjom przewodniczy minister p. A. Olszewski.

Komisja mieszana odbyła jedno jedyne posiedzenie z przedstawicielami ze strony Rosji, Gordonem i prof. Schmidtem d. 7 października. Przedstawiciele Rosji zgodzili się na to, że zwrócić wszystko, czego zażądano ze strony polskiej, a mianowicie: urządzenia pałaców w Białowieży, Spale, i księstwo łowickie i Łazienkach, archiwum administracyjne, ewakuowane w latach 1914 i 1915, wreszcie dzwony i przedmioty kultu, majątek i depozyta Tow. Ochrony Zabytków w Moskwie, filij takiegoż Towarzystwa w Petersburgu, legat inżyniera Krasnowskiego z Petersburga, ofiarowany przezeń państwu polskiemu, wreszcie zabytki polskie z Orużejnoej Pałaty na Kremlu i pomnik ks. Józefa z Homla.

Zaczęły się posiedzenia z ekspertami rosyjskimi, lecz dn. 20 października nastąpiło przerwanie prac komisji, które ze strony rosyjskiej motywowano pogorszeniem się stosunków politycznych z Polską.

Dopiero pod koniec października komisja podjęła swą pra-

ca na nowo, by wydobyć to, na oddanie czego zgodzili się delegaci rosyjscy.

Władze bolszewickie okazują w tej sprawie złą wolę, stawiając jej załatwieniu coraz nowe trudności, domagając się n. p. by zabytki wywiezione z Łazienek, Spaly i Innych pałaców, złożone w skrzyniach, zbadane wpliw, otwierając każdą skrzynię, gdyż mogą znaleźć się tam przedmioty, które podlegają kompetencji drugiej komisji.

Dr. Kunze powrócił pod koniec października z Moskwy do Poznania. Jeśli istotnie wyprawiono z Moskwy jakiś transport zabytków, to już po jego wyjeździe.

Zaburzenia w Niemczech.

„Z Berlina donoszą: Wraz z wzrastającą drożyzną w mieście, skrajne partie niemieckie wystosowały odezwę do proletariatu, nawołując do strajków i demonstracji przeciwpaństwowych, a jednocześnie domagając się uwolnienia komunistów z więzienia w Lichtenbergu.

Centralny komitet niemieckiej partii soc-dem. wzywa ze swej strony robotników, aby się nie poddawali prowokacji komunistycznej. Dotąd jeszcze jest spokojnie w mieście, a robotnicy wielu fabryk wysłali swych delegatów dla pertraktacji z przedstawicielami rządu i parlamentu.

Zamach na Cziczeryna.

„Nowoje Wremia” pisze w sprawie niedalego zamachu na Cziczeryna, że był on zainscenizowany przez samych bolszewików, którzy przekupili jednego z członków soc. rew. i kazali mu strzelić do Cziczeryna, lecz chybić. Wynikiem tego było aresztowanie 3000 członków soc. rew., o co chodziło bolszewikom.

Redukcja i brak urzędników.

Rząd obecny kieruje się względami oszczędnościowymi zarządzał redukcję urzędników instytucji państwowych.

Wiadomo, że przy organizacji urzędów wszelkiego rodzaju przeliczono się i etaty ustalone zostały ponad potrzebę. Same urzędy do wydania odnośnego zarządzenia określającego zarządzący urzędnicy podlegają zwalnieniu, jacy pozostawieni — redukcję przeprowadzić nie odważyli się w celu uniknięcia nader drastycznych niezadowolnień osobistych. Więc raz przyjęci urzędnicy pozostawieni na stanowiskach pobierali wynagrodzenie, chociaż czynność urzędu wyrażała wypukłość byteczności tego lub innego urzędnika.

Dalej, wiadomo, że każdy poszukujący zajęcia starał się przede wszystkim urządzić się w urzędach o minimum pracy a maksimum płacy.

Ślad właśnie powstało z jednej strony nadmiar pracowników, wymagający obecnie redukcji, a z drugiej strony brak, który obecnie należy uzupełnić.

Do ostatnich zaliczamy urzędy pocztowo-telegraficzne, które w zyciu społecznym, państwem, handlowo-przemysłowym i każdego poszczególnego obywatela odgrywają rolę bardzo poważną i od których zależy sprawne funkcjonowanie.

Rozmiar czynności instytucji pocztowo-telegraficznej w miarę ułożenia się stosunków poimysłnych w kraju powiększa się z każdym dniem i redukcję

zastosować tu nie wolno i nie możliwie, bowiem wypadnie ona na niekorzyść interesów kraju, społeczeństwa a przede wszystkim przemysłu i handlu. Tu należy ludzi dodać. A że tak jest i będzie świadczy ostatnie zarządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów brzmienia następującego: „Do wszystkich urzędów p-t. z powodu konieczności zasilenia kresów wschodnich okręgów dykcji wileńskiej i lubelskiej urzędnikami pocztowymi poleca się zachęcić urzędników, apelując do ich uczuć patriotycznych, do przenoszenia się na kresy wschodnie i t. d.”

Wspomniane dykcje nie mają pracowników, nie mają dostatecznej liczby również dykcje inne. Pracownikami dzielą się jak mogą żeby tylko ruch pocztowo-telegraficzny nie był wstrzymanym.

Wobec redukcji urzędników jednych urzędów nie powinna nas zastraszać o losie zwolnionych, gdyż wypadła ona na korzyść urzędów innych, gdzie zwolnieni snają zajęcia i zajęcie korzystne dla państwa i społeczeństwa.

Niech tylko rząd, a zwłaszcza ministerstwo poczt i telegrafów organizuje odpowiednie przygotowanie tych ludzi do pracy pocztowo-telegraficznej, a wówczas wydatki utrzymania urzędników państwowych będą celowe i pożyteczne, albowiem siła urzędów pocztowo-telegraficznych powiększy się i aparat państwowy znacznie pracować sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu. (prz.)

Liga obrony Wileńszczyzny.

Liga obrony Wilna i całosci Rzplitej ukonstytuowała się w Warszawie wybierając prezesem p. Stanisława Głównickiego, zastępcami posł w Dubanowiczę i Czerniewskiego oraz p. Jul. Ad. Świątecznego, a do zarządu posłów: ks. arcyb. Teodorowicza, ks. Maciejewicza, Załuskę i Rząd, któremu powierzono prowadzenie skarbu. Zarząd ma prawo kooptacji. Składki wnoszą się do Banku tow. spółdzielczych w Warszawie.

Na ręce posła dra Falkowskiego z Sosnowca, członka Ligii Obrony Ziemi Wileńskiej i całosci Rzplitej, p. inż. Rola Różycki nadesłał 100.000 mk. wraz z listem datowanym z Grodna, dnia 17 listopada 1921 r. jako w rocznicę hańby Radoszyckiej.

W ślad za tą pierwszą ofiarą, co żywiej posypać się powinny następne ze wszystkich stron i zakątków Rzeczypospolitej.

Nasze stosunki.

Ze wszech stron słyszę można zale na nieopalenie pociągów osobowych, chociaż mrozy sięgają 15 i więcej stopni poniżej 0.

Z powodu nieogrzewania wagonów osobowych wielu podróżnych zaziębia się w drodze. — Dlaczego ogrzewane są tylko pociągi pociągowe?

Pytanie takie zadaliśmy z przyczyn powyższych — jednemu z wyższych urzędników poddykcji białostockiej. A oto odpowiedź:

— Albowiem brak nam rur, któreby ciepło doprowadzały z lokomotyw do wagonów osobowych. Mamy ich tak mało, że możemy ogrzewać tylko pociągi pociągowe.

Za wiele mamy braków na każdym kroku. A w rezultacie cierpią na tem szerokie koła obywateli państwa, a pomiędzy innymi podróżni w pociągach kolejowych.

Młot, którą się gasi ogniem.

Iwan Morus ze Stawczan, powiatu Gródek Jagielloński, go-dzien jest zaiste, aby go znały literat, Stefan Grabiński, uczynił bohaterem jednej ze swych nowel z cyklu „Księga Ognia”. Albowiem Morus, otrzymawszy odprawę od młodej, ponętnej wdówki, Zofji Potuckiej, — postanowił mścić się wyłącznie przy pomocy straszliwego żywiołu. — ognia. Podpałił on naprzód gospodarstwo wdowy, przyczem splonęła komora ze zbożem, wartości 100.000 marek.

W trzy dni później zapalił Morus pasiekę Grzegorza Kuśpirza, podobnież konkurenta do ręki wdówki. Pasieka splonęła dosz-

czętnie, a właściciel poniósł szkodę na 80.000 marek. Niedługo potem zgórzała sterta owsa Mikołaja Kółowskiego, — wartości 48.000 marek. Kółowski swego czasu służył za swąta Kuśpirzowi, dlatego i na tym mścił się Morus. Po dokonaniu podpałeni zbiegł Morus ze wsi i ukrywał się. Onegdaj został on schwytany i wpakowany do kryminalu.

Kronika Ekonomiczna.

Spadek kursu waluty rumuńskiej. „Epoka” komunikuje, że ponieważ rząd rumuński zabronił sprowadzać towary z państw o wysokiej walucie rządu francuski i szwajcarski zamierzają w

formie represji nie pozwolić na notowanie na swoich giełdach lei rumuńskich.

Rada ministrów rozpatrywała sprawę spłaty długów zagranicznych przez kupców i firmy handlowe rumuńskie. Ze względu na spadek kursu lei, długi wynoszą obecnie 12 miliardów. Postanowiono uzyskać prolongatę aż do czasu, kiedy waluta rumuńska pójdzie w górę.

Rada ministrów przystąpiła do opracowania projektu zakazu wwozu wszelkiego rodzaju towarów, z wyjątkiem maszyn i materiałów budowlanych.

W związku ze spadkiem lei ogłosił upadłość bank Naclune, passywa którego nie są jeszcze ustalone. Prezes zarządu banku, ks. Chika odebrał sobie życie.

Wszczęto dochodzenie, aresztowano b. dyrektora banku Stojana i Kriczuna. Upadłość wywołała na giełdzie niebywałą panikę.

Poselstwo rumuńskie w Paryżu zamieściło w prasie francuskiej notatkę następującej treści: „Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomościom jakie się ukazały w prasie o rzekomej zamierze rządu rumuńskiego „blokowania” wkładów zagranicznych w Rumunji. W dalszym ciągu zapewnia się w Rumunji wszelką swobodą zawierania tranzakcji z państwami zagranicznymi. Wszystkie ostatnie zarządzenia miały tylko na celu obronę interesów rumuńskich. Rząd rumuński również w tym celu idąc za przykła-

dem rządu francuskiego, zabronił tych operacji walutowych, które nie są wywołane koniecznością, jak np. zakup lei na potrzeby eksportu i t. p.”

Jaja po 9 mk. Członkowie „Kur. Lw.”: Minister Apropria-cji, przydzieli już Magistratom miast, jaja konserwowane, które Syndykat jajczarski w Krakowie, w ilości ponad 40 wagonów przetranszował do dyspozycji tegoż Ministerstwa. — Cena tych jaj dla Magistratów wynosi w Syndykacie jajczarskim 8 marek za sztukę, ci zaś, którym Magistrat przydzielił do rozsprzedaży, mają pobierać od publiczności, po 9 mk. za sztukę. Kiedyż mieszkańcy Białegostoku otrzymają jaja po 9 mk.?

Kino-Teatr „RUSAKA” Lipowa № 18 Lipowa

Dziś Hrabiostwo chcą rozwodu Dziś

Współczesna ciekawa komedia w 6-ciu upiększonych aktach. Nadzwyczaj wielki i zachwycający program, który cieszył się wielkim powodzeniem w większych miastach Europy i Ameryki.

W czasie antraktów **Ostatnie 4 dni — w czwartek 24, piątek 25, sobota 26, niedziela 27** Re'opada

Nad program: Po każdym seansie występy zakomiteti słynnego „Universal-Transformisty” **A. Szczepańskiego**

z zupełnie nowym i bogatym programem. Tryumfalny repertuar! Powszechna sztuka! Między wspomnianymi atrakcjami p. Szczepański odegra wszystkie sensacyjne sceny i utwory. **Tadeusz Kościuszko pod Racławicami. 1830 — Ks. Józef Poniatowski — 1830. Prezydent Ameryki Wilson i jego przyszła przemowa do ludu. Dr. Raspulin — fenomen caratu. Mojstecz na Dórze Synaj — historyczna scena wyk. w targonje. Zbrodniarz — major von Prebaker, który w r. 1914 zburił Kalsz. Ponadto mamy jedyną i murzynek — wielce humorystyczne dowcipy, wyk. przez dwóch iluzjotów, oprócz tego kilkanaście wspomnianych i ciekawych typów. Uwaga: p. Szczepański w swej błyskawicznej sztuce wywołuje w publiczności zdumiewający humor i niedościgniętą orientację w jego pięknych i szybkich zmianach. Korzystajcie z przy-jazdu mistrza! Ceny miejsc zwykłe.**

Dyrekcja

Z inicjatywy grona Rodziców uczniów Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku 592 powstaje „Kóło Przyjaciół Seminarjum”.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 1 popoł. w gmachu Seminarjum.

Zarząd Kóło Rodziców gorąco prosi o przybycie wszystkie osoby, interesujące się rozwojem Seminarjum.

Warsztaty Samochodowe 370

przyjmują wszelkie zamówienia komunikacji samochodowej po mieście i dalsze transporty.

Dwa samochody ciężarowe do dyspozycji o każdej porze.

ZALESKI i S-ka. Adres: Botaniczna № 4.

INSTALACJE

oświetlenia elektrycznego, dzwonek, telefonów i alarmów, reperacje i instalowanie motorów i dynamo maszyn

przyjmuje elektryk **JÓZEF CZMUT** 536

Kościelna № 7, naprzeciw poczty.

Wojskowy Zakład Gospodarczy w Białymstoku

(koszary im. Marszałka J. Piłsudskiego, dawniej koszary Charkowskie).

PRZETARG

na dostawę dla potrzeb W. Z. G. owsa, jęczmienia, seradeli, ewentualnie wyki, słomy, i siana prasowanego, oraz ziemniaków, buraków i marchwi pastewnych.

W ofertach należy wskazywać ceny za 100 (sto) kg. loco wagon st. Białystok (Horodniany), oraz ilość każdego artykułu oddzielnie, który dostawca oferuje. Okopowizną można oferować również loco stacja odbiorcza, jednak niedalej, jak w promieniu do 7 km. od Białegostoku.

Ostemplowane oferty, ze szczegółowym określeniem warunków i terminu dostawy należy składać w zamkniętych kopertach w D-wie W. Z. G. do dnia 28 listopada 1921 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 listopada 1921 r. o godz. 12-ej w W. Z. G. Białystok.

O wyniku przetargu oferenci zostaną bezzwłocznie powiadomieni. W. Z. G. zastrzega sobie prawo nie przyjęcia oferty o najniższej cenie i o ile inne warunki nie uzna za odpowiednie do przyjęcia.

586 W. Z. G. Białystok.

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób oczu wewnętrznych, zewnętrznych i wrodzonych. przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

Dr. D. Kanel

Spec. chorób ocznych. Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro. 557

Zaprzeczenie.

Z powodu artykułu p. t. „Przedw trócieliom” pomieszczonego w numerze 43 „Dziennika Białostockiego”, my, stałi stółownicy restauracji „Hallerczanka” oświadczamy, że zarzuty wyrażone w tym artykule są bezzasadne, z kuchni „Hallerczanki” jesteśmy zadowoleni i uznani za jedną z najlepszych w Białymstoku

| | |
|-------------------|----------------|
| W. Hakenberg | K. Dmitriew |
| S. Szarbatycki | M. Szyszko |
| A. Szeplński | R. Mieczynski |
| E. Szeplński | W. Kępa |
| I. F. Kwasniewicz | J. Róblecki |
| S. Opalski | Z. Malinowski |
| Z. Boek | B. Kosmider |
| I. Zebrowski | O. Sikorski |
| W. Zieliński | R. Guzowski |
| Kielman | Ben. Pilpowicz |
| Wl. Czakowski, | A. Strzembosz. |
| A. Habrowski | |

Drobne ogłoszenia.

Korepetycje dla młodej dziewczynki nastale potrzebna. Wy-magany poprawny język polski. Wiadomość w redakcji „Kurjera” od 12 do 1 w południe. 580.

Wynajmę pokój, zamieszkać z drugim lub przy rodzinie, za mieszkanie dawałbym lekcje. Zgłoszenia: redakcja. Akademik. 589

Przyjętowany Buchal-ter ter nacza w 50 lek-cjach buchalterji, gwa-rantuje bezwzględnie sa-modzielnosc. Zdolnym posady zapewnione. Przy-jmuje kazda prace bu-chalteryjna. Ul. Podlodka № 11, od 4-5, J. Mań-kowski. 574

Opublikowane zaświadcz-enie nie przynależności do Państwa Polskiego Nr. 1890, na imię Trofi-mowicz Aleksandra, zam. przy ul. Piasta 42. 588